

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 18 (550).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz.
Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz.
W niedzielę i święta adm. nieczynna

Łódź, Sobota, dnia 1 maja 1926 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.— złoty.
Z odnośnikiem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXI.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60.398.

Cena 30 groszy.

NIECH ŻYJE 1-szy MAJ!

Towarzysze i Towarzyszki!

Dzień 1-go Maja jest Świętem Ludu Pracującego!

W dniu Święta Proletariatu musi ustać huk maszyn, musi ustać praca w fabrykach i wszystkich warsztatach pracy!

W dniu 1-ym Maja robotnicy całego świata manifestują pod sztandarami socjalistycznymi swą solidarność i niespożytą siłę w walce z kapitalizmem!

O zabezpieczenie zdobyczy społecznych i politycznych proletariatu!

O wyzwolenie ludu pracującego z niewoli kapitalistycznej!

Robotnice i Robotnicy!

W dniu 1-szym Maja wszyscy na ulicę z okrzykiem:

Niech żyje rząd robotniczo-włościański!

Niech żyje 1-szy Maj!

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje zwycięstwo Pracy nad Kapitałem!

Porządek obchodu:

O godz. 9 rano wymarsz dzielnic Partii podpisanych z orkiestrami i sztandarami na czele na Wodny Rynek.

O godz. 10 rano wymarsz z Wodnego Rynku ulicami Główną, Piotrkowską, Pl. Wolności, Nowomiejską, Zgierską na Bałucki Rynek, gdzie zostaną wygłoszone przemówienia tow. tow.: posła Ziemięckiego, Holcgrebera, Purtala, Rapalskiego i Dr. Weissberga. — (Niemiecka Partja Pracy) Zerbe, Kronig i Kuk. — (Bund) Lichtensztajn, Milman, Zelmanowicz i L. Olszaniecki.

Łódzki Okr. Kom. Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Łódzki Komitet „BUNDU“.

Łódzki Komitet Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Oddział w Łodzi.

W dniu Święta Majowego o godz. 4 po poł. w sali Koncertowej przy ulicy Narutowicza 20 odbędzie się

Wielka Akademia Majowa

Przemówienia wygłoszą tow. tow.:

poseł Ziemięcki i Dr. Weissberg

W części koncertowej udział biorą: prof. ob. Stan. Frydberg (skrzypce). Tow. Anna Holcgreber (fortep.). Ob. Sabina Rozenblatowa (śpiew). Kerger (śpiew). Teodor Ryder (fortepian). Chór Rob. TUR. pod. dyr. ob. Gortława. Bilety w cenie 25 i 50 groszy do nabycia w lokalach dzielnicowych, w związkach, w OKR-ze, Piotrkowska 83, a w dniu Akademii w kasie Filharmonji, Narutowicza 20.

Kachmanami chcą sanować państwo.

Obłęd klas posiadających.

Długotrwały stan bezrobocia doprowadził już do tego, że w izbie robotniczej najskrajniejsza nędza, że rozpacz popycha ludzi do czynów, które wskazują, że nie mają już nic do stracenia. Coraz częstsze demonstracje wynędzniałego tłumy bezrobotnych, coraz częstsze samobójstwa zredukowanych. Jeżeli jeszcze bruki miast i ośrodków przemysłowych nie spływają wszędzie krwią, to eowód bezgranicznej ich cierpliwości, dowód ich zmysłu państwowego, dowód, że nie straciły jeszcze zupełnie nadziei. Masy bezrobotne jeszcze liczą na to, że wielka akcja polityczna P.P.S., zmierzająca do uruchomienia robót publicznych wyda rezultaty, że zostanie przełamany zacieklej opór klas posiadających i że wreszcie znajdą się pieniądze, aby doprowadzonej do ostateczności ludności dać nareszcie pracę.

Jakie rozmiary przybrała nędza, trzeba zająrzeć do suterenu i izb robotniczych, trzeba spojrzeć na żony i dzieci robotnicze. Trzeba widzieć trawiące to młode pokolenie choroby, trzeba zapytać nauczycieli, w jakim stanie te wynędzniałe i obdarte dzieciaki przychodzą do szkoły, trzeba ich zapytać, ile dzieci z powodu nędzy w ogóle do szkoły chodzić nie może, trzeba zapytać lekarzy kasy chorych, z jaką najokropniejszą nędzą spotykają się ciężko w spełnianiu swych zawodowych i społecznych obowiązków.

W tych iście piekielnych stosunkach dla każdego człowieka środki ratunku, dopóki nie można ludziom dać pracy, to wielka akcja zasiłkowa, aby ludziom nie dać zginąć z głodu, dać jak najintensywniejszą pomoc lekarską, aby z nagrodzonej nędzy nie wybuchła epidemia, masowo dożywiać dzieci, aby nie skarłało wyrastające pokolenie.

I właśnie teraz, gdy ta pomoc społeczna jest wprost nakazem sumienia i nakazem państwowym, teraz właśnie jakby jakiś szat ogarnął wszelkie „narodowe“, „patjotyczne“ i „chrześcijańskie“ a w czambuł wzięwszy, reakcyjne i kapitalowi się wysługujące elementy. Prowadzą one zorganizowaną kampanję przeciw tym wszystkim instytucjom prywatno-publicznym czy państwowym, które tę opiekunczą misję wśród niebawiałych trudności

usiłują spełnić. Ogłasza się cała masa kłamliwych publikacji, prasa kapitalistyczno-narodowa przepelniona jest najpotworniejszymi wymysłami przeciw owocej, choć niestety zbyt skromnej działalności ministerstwa pracy i opieki społecznej, do szata dochodzi się w kłamliwej walce z kasami chorych, atakuje się zasiłki dla bezrobotnych i wszelką akcję, zmierzającą do ulżenia w tej nędzy.

Ostatnio w sejmowej komisji budżetowej przy omawianiu budżetu m. pr. poseł chadecki Bittner z chrześcijańskiej miłości bliźniego atakował starania o uruchomienie pracy, zasiłki dla bezrobotnych i domagał się skreślenia takich pozycji, jak opieka nad młodzieżą i dziećmi, jak leczenie inwalidów wojennych, pomoc dla ociemniałych i t. d.

Prostu jakiś obłęd ogarnął pewne

warstwy społeczne w Polsce, które widzą tam zbytek, gdzie wszechwładnie panuje niewątpliwa najskrajniejsza nędza i tymi kachmanami chcą sanować państwo. Ci patrzyli nie widzą, że są w Polsce dyrektorzy fabryk, kopalń, czy banków, którzy zarabiają miesięcznie po 5, 10, a nawet 15 tys. zł. że są dygnitarze państwowi, czy nie państwowi, których płace miesięczne wynoszą po 3, 4, 5 i więcej tysięcy, ale w oczy ich kluje woźny, zarabiający 120 zł., czy urzędnik, pobierający 200 lub 300 zł. na utrzymanie rodziny. Oni wydarliby z gardła nędzną płacę robotnikowi, kazaliby mu mordować się po 12 godzin dziennie, chcieliby, żeby ginął na barłogu bez pomocy lekarskiej, aby na starość jego emerytura było wyciąganie ręki pod kośćmiem.

Tacy chcą rządzić Polską, mienią się patriotami i elementem państwowym. Ale nie wolno szaleńcowi dawać brzytwy do ręki. A widoczny obłęd ogarnął klasy posiadające.

Tydzień polityki polskiej

Przebieg przesilenia rządowego.

Po ustąpieniu tow. tow. Barlickiego i Ziemięckiego z rządu koalicyjnego premier Skrzyński zgłosił na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej dymisję gabinetu. Prośby tej p. Prez. Rzeczypospolitej nie przyjął uzasadniając swą decyzję tem, że za kilka dni przypada termin wypłacenia uposażeń funkcjonariuszom państwowym i wojsku, a dotychczas niema żadnego uposażenia ustawowego do wykonania tego, a pozatem niema obecnie szans utworzenia nowego gabinetu i uzyskania przezeń zaufania sejmowi i uchwalenia budżetu. I... o dziwo! — pan Skrzyński, który zawsze uzależniał swą obecność na stanowisku szefa rządu od losów koalicji, mimo to, że z chwilą ustąpienia ministrów socjalistycznych przestała ona faktycznie istnieć, „uległ“ woli pana prez. Rzplitej i pozostając na czele rządu kadłubowego, przedłuża sztucznie jego żywot, zadając kłam tej opinji, jaka snuła się koło jego nazwiska, reprezentującego dotąd poprawność w postępowaniu zarówno w stosunkach życia politycznego w kraju jak i zagranicą. To podeptanie

form i zwyczajów europejskich przez zlekceważenie zasad parlamentaryzmu i uporczywe trzymanie się rządu nie mającego za sobą stałej większości sejmu, zapewne nie będzie dla p. Skrzyńskiego, który reprezentuje polską politykę zagraniczną, dobrą rekomendacją wobec partnerów w grze dyplomatycznej świata. Nie przysporzy autorytetu i wzięcia naszemu ministrowi spraw zagranicznych okoliczność, że tłumacząc się „koniecznościami państwowymi“, rozgrzeszył sam siebie w stosunku do socjalistów ze skrupułów i form, które im się dotychczas popisywał. Przeciwnie — zejście z drogi w polityce zagranicznej, wyznaczony przez socjalizm europejski, równa się śmierci politycznej desperata, któryby wybrał witosowe względy, nad prostą logikę faktów i żywotny interes państwa. Socjalistów polskich, którzy popierali politykę zagraniczną p. Skrzyńskiego, politykę pokoju i sąsiedzkiej zgody, zastąpić mają słudzy Lewiatana, ideologowie obszarńictwa skupieni w stronnictwie Strońskiego który namiętnie zwalczał p. Skrzyńskiego i jego politykę zagraniczną

i który niema w świecie dyplomacji współczynników odpowiadających w tym wypadku i ideologii socjalistów i dotychczasowemu kierunkowi polityki ministra przyjaciel dla ministra spraw zagranicznych jest niewspółmierna i stawka zbyt wielka. Chyba, że pan minister chce zmienić arenę działania i przerzucić się na teren polityki wewnętrznej, że odezwał się w jego sercu i duszy głos solidarności i kastowego interesu klas posiadających. Nie wiadomo, jakie są szanse tej metamorfozy, choć naogół stwierdza się, że pan Skrzyński bardzo niepewnie stąpa po grząskim gruncie wewnętrznych zagadnień państwa. Pozostaje zatem zarzut z naszej strony iż program sanacyjny. P. P. S., zmierzający do obciążenia sfer posiadających, do naruszenia zasobów prywatnych, wyprowadził z równowagi pana hrabiego Skrzyńskiego. A jednak innego wyjścia dla Polski niema, jak sięgnąć do stanu posiadania tych patriotów, którzy „kochanej“ Polsce daliby wszystko, prócz życia i majątku. I o tem, mimo to, że sie jest „synem szlacheckim“, zapominać nie wolno: —

Kto popiera rząd kadłubowy.

W dniu 26 kwietnia r. b. ujrzelismy w Sejmie większość popierającą obecny rząd kadłubowy. Układ sił niewiele się zmienił, jedynie socjalistów zastąpili monarchiści. Zamiana ta jest wysoce budująca i poucz. Obóch. piastowy wzbogacony przez głosy Narodowej Partji Robotniczej zwał się milczaco dla podtrzymania rządu, który zgodnie z życzeniami reakcji, ma na celu wytworzenie fazy przejściowej dla oddania władzy w jej ręce. Świeżo wytworzona większość zaprezentowała się publicznie, nadzwyczaj ponuro, ze wzgardą dla wszelkich obyczajów i obowiązków parlamentarnych, ponieważ żaden z posłów nową większość tworzących nie zabrał głosu, aby choć jednym słowem odeprzeć wywody i argumenty mówców opozycyjnych. Głuchoniema większość przeliczyła zgóry swoje głosy i sprawdziwszy, że partje lewicowe nie były w komplecie, uznała za właściwe spełnić swoje obowiązki parlamentarne tylko za pomocą najmniej szlachetnych części ciała utrzymanych nieruchomo na siedzeniach sejmowych i za pomocą milczącego oddawania swoich

kartek do głosowania, tak jak kazali Głabiński, Witos i Stanisław Grabski. Milcząc również zachował się i wysoki rząd kadłubowy. Pr. Skrzyński nie pojawił się zupełnie, a właściwy szef rządu p. St. Grabski, nie uznał za stosowne uzasadnić powodów, dla których rząd przyjął na siebie odpowiedzialność za zatrzymanie władzy pomimo rozbięcia się tej podstawy i tych warunków, na których władzę objął. Nawet minister skarbu Zdziechowski, o którego przedłożeniu chodziło nie poniżył się do zabrania głosu w obronie swych postulatów. Wszystko to było niepotrzebne, bo poco się fatygotać i bawić się w jakiegokolwiek względy przyzwoitości parlamentarnej, kiedy zgóry upewniono się, że maszyna do głosowania będzie działała sprawnie i wyda rezultat arytmetycznie obliczony. „Milczcie i słuchajcie”, nie sobie gada opozycja, nikt się nie będzie trudził, aby jej odpowiedzieć. — Do takiego lekceważenia parlamentarizmu niech posuwa się nawet włoski faszyzm, a nie posuwa się dlatego, że tego rodzaju pojmanie przywilejów rządu i większości jest już końcem wszelkiego parlamentarizmu. Nawet dzisiejszy parlament angielski, który ma olbrzymią większość rządową i gdzie opozycja nie może przeprowadzić żadnego swego wniosku, ograniczając się tylko do krytykowania zamierzeń rządowych, nie jest widowiskiem podobnej farsy, a przeciwnie, tam każdy zarzut opozycji rozpatrywany jest i zwalczany całym zasobem inteligencji, wymowy i siły przekonania, a to dlatego, że tam zdają sobie sprawę iż zarówno rząd jak i popierająca go większość mają do czynienia nie tylko z opozycją wewnątrz parlamentu, lecz i z milionami obywateli, tworzącymi opinią publiczną i mającymi właściwe zwierchnictwo nad sejmem i rządem. Milczenie rządu i większości jest policzkiem dla tego odłamu społeczeństwa, na którego poparcie większość opiera swoją władzę kontrolującą i prawodawczą, bo mówi ono, że posłowie większości uważają swoich wyborców za bezkrytyczną gromadę analfabetów, dla której musi wystarczyć to, że rozum Witos, Grabskiego i Głabińskiego za nich myśli i że w to co czynią ci panowie należy wierzyć bez szermowania. — Jeżeli celem przyjętej w dniu 26 kwietnia r. b. przez stronnictwo prawicy metody załatwiania najważniejszych interesów państw „na migi”, jest chęć zniszczenia ustroju parlamentarnego, republikańskiego i demokrację, to rzecz byłaby zupełnie zrozumiała, lecz jak w takim razie wytłómaczyć należy obecność w tym samym gronie przedstawicieli Narodowej Partii Robotniczej, partii która mianuje się obrońcą ustroju demokratycznego i rzeczniką interesów klasy pracującej. Czyżby dla utrzymania w swych rękach teki ministerialnej zapomniała N. P. R. o tych którzy jej obronę swych praw powierzyli? Możliwe. Stwierdzić tylko należy, że N. P. R. weszła na drogę, z której, jak to wskazuje przykład partii Witos, niema już powrotu. —

W jakim stanie mamy gospodarkę Państwową.

Obejmując finanse państwa rozwodził się minister Zdziechowski nieustannie nad tem w jakim to złym stanie przejął od Władysława Grabskiego Skarb państwa. Ujemne odmalowywanie tego, co jego poprzednik mu pozostawił, nazywało się wówczas, że mówi on całą prawdę. Jednak ta prawda okazała się tylko blagą i autoreklamą, boć dziś ni trudno jest stwierdzić, że p. Zdziechowski lubił mówić prawdę o innych, natomiast jeżeli chodziło o jego osobę, prawdy tej jaknajstaranniej unikał. Cóż bowiem widzimy po pięciu-miesięcznych rządach p. Zdziechowskiego. Miał on w ciągu tych miesięcy bilans handlowy dodatni, lecz nie skutkiem swoich zarządzeń, bo ich nie wydawał, ale wskutek zarządzeń które zastał. I pomimo tego dobrego stanu bilansu handlowego, zapas walut w Banku Polskim nie powiększył się, a przeciwnie — zmniejszył się znacznie. Przytem kurs złotego przez ten czas jakże spadł mocno; zastał p. minister kurs równy 6 i pół złotym za dolara, a obecnie kurs ten przekroczył w obrotach prywatnych 10 złotych i to mimo dodatniego bilansu płatniczego. Drożyzna za czasów p. Zdziechowskiego podniosła się o 25 proc., a ilość bezrobotnych wzrosła z górą o 50 proc. Skarb jest pusty i podczas gdy obejmując rządu w końcu listopada, zastał minister Zdziechowski w skarbie środki na opłacenie poborów urzędniczych, obecnie wiadomo, że dla wypłacenia uposażeń na 1 maja trzeba będzie znacznie po-

większyć emisję banknotów. P. Zdziechowski zażądał wielkich ofiar od rzeszy pracowników państwowych, którym nie dopłaca się należnych im pensyj i którzy się na to zgodzili, aby umożliwić sanację finansów, opanowanie spadku złotego i wzrostu drożyzny. Niestety, ofiary te złożyli oni napróżno. Blagą bowiem były zapewnienia p. Zdziechowskiego, że uporządkuje on skarb państwa, blagą był jego parytet gospodarczy i jego dążenia do poparcia produkcji.

Produkcja zmniejszyła się, czego dowodem jest wzrost bezrobocia, a jego parytet to nieustanny spadek kursu złotego. Natomiast realne czyny ministra skarbu polegają na tem, że pozwolił wykipić się płatnikom z podatku majątkowego i doprowadził do drożyzny produktów rolnych, jako wyniku spadku złotego, do czego zadłużeni wielcy producenci wzdychali jako do powrotu dobrych dla nich czasów. — Dla prawicy i dla piastowców pan Zdziechowski jest najlepszym ministrem skarbu i jego też

będą się starali utrzymać w każdym gabinecie, który będzie się tworzył. Był czas kiedy te same sfery zakochane były w p. Kucharskim Mają one dziwnie zgodne gusta. Zarówno za Kucharskiego jak i za Zdziechowskiego rosła drożyzna i deficyty, a że za Kucharskiego szło to w szybszym tempie, nie dziwnego, bo to był okres markowy, a dziś jest złotowy. Jeżeli zaś chodzi o tupet i blagę, no to p. Zdziechowski gorszym od Kucharskiego nie jest. Gospodarka p. Zdziechowskiego nie pomogła do poprawy stosunków wewnątrz państwa, natomiast gruntownie zepsuła opinię Polski zagranicą. Żaden bowiem publicysta nam wrogi nie potrafił wykazać, że cała gospodarka finansowa Polski jest nic warta, tak jak to wykazał p. Zdziechowski przykładem swych pięciomiesięcznych rządów. A więc i pod tym względem stał się on podobnym Kucharskiemu, boć i tamtem niewątpliwie mocno opinię zagraniczną o nas zepsuł.

Więści z zagranicy.

Rozruchy w Indjach.

Z Kalkuty donoszą, że mimo zarządzeń policyjnych starcia między Hindusami a muzułmanami ponownie rozgorzały i na szybkie ich zakończenie wcale się nie zanosi. Tylko w dniu 23 kwietnia skierowano do szpitala miejskiego 49 osób, z których dwie niebawem zmarły. Większe grupy uzbrojonych mahometan wtargnęły do centralnej hali targowej i zaatakowały hinduskich kupców tkackich, raniąc ciężko 4-ch pośród nich.

Następnego dnia tłum zaatakował koszarę policji, zabijając jej szefa. W czasie starcia śmierć poniosło 12 osób, a 85 raniło. W dzielnicach, ogarniętych przez rozruchy, krąży liczne samochody opancerzone. Władze angielskie obawiają się, że rozruchy te mogą być przygrywką do ogólnego powstania.

Sytuacja w angielskim przemyśle górniczym.

Właściciele kopalń żądają, by przed przystąpieniem do omówienia pewnych zasad ogólnych, na których oprzeć się ma praca w przemyśle węglowym, osiągnięto porozumienie co do płac, oparte na jednolitej zasadzie regulowania tychże w zależności od warunków gospodarczych poszczególnych okręgów węglowych. Przedsiębiorcy ujawnili ponadto zupełnie wyraźnie swą niechęć omawiania z przedstawicielami egzekutywy górników sprawy minimum procentowego, opartej o zasadę porozumienia ogólnokrajowego. Na skutek rozbieżności zdań dalsze rokowania musiały przerwać.

W zamiarze posunięcia sprawy rokowań, premier Baldwin odbył z przedstawicielami górników i przemysłowców szereg narad prywatnych. W środę bieżącego tygodnia odbyły się narady federacji górników, w czwartek zaś delegatów egzekutywy wszystkich związków, stowarzyszonych z kongresem Trade-Unionów.

Rokowania z Riffenami.

Oficjalne rokowania pokojowe jeszcze nie mogły się rozpocząć, gdyż podczas ostatniego poufnego spotkania w El-Aiun szefów trzech delegacji pokojowych, delegat riffenński Azorkane nadal trwał na swoim stanowisku nieprzejednanem pomimo argumentacji ze strony delegata francuskiego Simona i delegata hiszpańskiego Lopez Olivana. Riffeni stanowczo domagają się, ażeby delegacje przystąpiły do oficjalnych rokowań w Udzicie równocześnie nad wszystkimi kwestjami, zarówno politycznymi, jak i wojskowymi. Generał Simon zawiadomił o tem zdaniu rząd francuski, który zdecydował, czy delegacja francuska może przystąpić do oficjalnych rokowań pokojowych bez uzyskania od riffenów przedwstępnych gwarancji, świadczących o prawdziwości ich dążeń pokojowych. Główną przeszkodą jest to, że riffeni są nieprzejednani co do swego postanowienia niezwalniania jeńców przed podpisaniem pokoju, lub też zwolnienia ich jedynie w zamian za koncesje, dotyczące gwarancji wojskowych oraz okupacji punktów strategicznych. Mimo to wszystko, wśród delegatów panuje nastroj optymizmu i nadzieja, że oficjalne rokowania zostaną wkrótce nawiązane.

Traktat arbitrażowy między Polską a Danją.

Dnia 23 b. m. w Kopenhadze został podpisany traktat koncyliacyjno-arbitrażowy pomiędzy Polską a Danją, zobowią-

zuający obydwie państwa do rokowań w sprawie ważnych sporów na drodze pokojowej. Ze strony polskiej na traktacie tym złożyli podpisy: poseł Rzpłitej w Kopenhadze Konstanty Rozwadowski i prof. Julian Makowski, naczelnik wydziału traktatowego Min. Spraw Zagr., zaś ze strony duńskiej — hr. Karol Moltke, minister spraw zagranicznych.

Sowiety zawierają traktaty.

Dnia 24 b. m. w godzinach popołudniowych podpisany został w Berlinie traktat niemiecko-sowiecki. Imieniem rządu niemieckiego podpisał go dr. Stresemann, ze strony zaś Sowieców — Krestinskij, tamtejszy poseł Unji Sowieckiej. Przed południem odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którym przyjęto przedstawiony przez d-ra Stresemanna tekst traktatu. Prezydent Hindenburg, po wysłuchaniu sprawozdania z Rady Ministrów, udzielił dr. Stresemannowi pełnomocnictwa do podpisania traktatu. O godzinie 13 dr. Stresemann przyjął przedstawicieli stronnictw, którym zakomunikował następujący tekst umowy:

Art. 1. Podstawą stosunku między Niemcami a unją sowiecką pozostaje traktat w Rapallo. Rząd niemiecki i rząd sowiecki pozostają w kontakcie przyjaznym, celem porozumiewania się we wszystkich sprawach, dotyczących interesów politycznych i gospodarczych.

Art. 2. Jeśli jedna ze stron, zawierających niniejszy traktat zostanie mimo pokojowego zachowania się przez jedno lub więcej trzecich mocarstw atakowana, druga strona zawierająca niniejszy traktat będzie przestrzegała neutralności przez cały czas trwania konfliktu.

Art. 3. Na wypadek konfliktu, w rodzaju wymienionego w art. 2, lub też na wypadek, gdyby w czasie, gdy żadna ze stron podpisujących traktat nie będzie włączona w walki wojenne, między trzecimi mocarstwami została zawarta koalicja z zamiarem przeprowadzenia bojkotu gospodarczego lub też finansowego przeciw jednemu z kontrahentów, obowiązują się druga strona nie przystępować do takiej koalicji.

Art. 4. Traktat ten ma być ratyfikowany, a dokumenty ratyfikacyjne zostaną wymienione w Berlinie. Traktat wchodzi w życie po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych i obowiązująć ma na przeciąg lat 5. Kontrahenci porozumiewają się przed upływem tego terminu w sprawie dalszego unormowania wzajemnych stosunków politycznych.

„Daily Telegraph” wyraża zapatrywaniet że ogłoszenie tekstu politycznego traktatu między Rosją i Niemcami nie rozprasza obaw, czy prócz tego traktatu nie zawarto również traktatu wojskowego, na co wskazywałaby konferencja między Cziczerinem a gen. Seecktem, o której swego czasu donosiła prasa.

Niezależnie od powyższego Sowiety poczyniły szereg starań o zawarcie traktatów i z innymi państwami i tak:

Państwo bałtyckim zaproponowały odrębne układy, gwarantujące całość granic układających się stron, przewidujące powołanie do życia komitetu rozjemczego, a ponadto zobowiązujące każde państwo do zachowania neutralności na wypadek konfliktu pomiędzy jednym z kontrahentów a trzecim państwem. Taka obowiązująca neutralność jest jednak sprzeczna ze statutem Ligi Narodów i umożliwiałaby Rosji zaatakowanie jednego z krajów bał-

tyckich, gdy inne nie mogłyby interwenjować na jego rzecz.

Według doniesień dzienników moskiewskich, Cziczerin odbył rozmowę z ambasadorem włoskim w sprawie rokowań przygotowawczych do zawarcia traktatu rosyjsko-włoskiego. Rokowania mają być prowadzone równocześnie przez ambasadorów w Moskwie i w Rzymie.

Lokaut 30 000 robotników w Norwegji.

Z Oslo donoszą, że wobec zerwania rokowań, prowadzonych przez robotników i przedsiębiorców, ogłoszono lokaut, obejmujący 30 000 robotników przemysłu metalurgicznego, budowlanego, włókienniczego i górniczego.

Robotnicy stoją na stanowisku, że proponowana niżka płac (17 — do 18 proc.), jest zbyt duża, a jeszcze bardziej stanowczo opierają się zamiarowi dalszej niżki, zapowiedzianej na jesień roku bieżącego.

Przebieg lokautu jest narazie spokojny i według zapewnień przedstawicieli zarówno przedsiębiorców jak i związków zawodowych, niema w chwili obecnej żadnych podstaw do obaw o groźniejsze skutki konfliktu.

Z raju faszystowskiego.

Praworządni gospodarze Włoch nie mogą cierpliwie prawdy o własnych rządach, to też starają się coraz to silniej krępować nienawistną prasę socjalistyczną. I oto dziennik „Laworo”, jeden z trzech ukazujących się jeszcze dzienników socjalistycznych we Włoszech, został zawieszony na czas nieokreślony. Cenzura włoska zabroniła gazetom pisać o gwaltach, dokonywanych przez faszystów w różnych miastach po zamachu na Mussoliniego. W Medjolanie faszysti zaatakowali m-in, siedzibę centrali związków zawodowych, przyczem pobili i ciężko poranili tow. Bensiego i Azimontiego. Po obsadzeniu biur centrali oddali oni klucze policji, a ta nietylko, że niczego nie przedsięwzięła przeciwko sprawcom napadu, ale — nadto nie zwróciła kluczy prawym właścicielom lokalu.

W usuwaniu ludzi różniących się od nich przekonaniami, faszysti w niczem nie ustępują swoim kolegom ideowym z Polski, np. tow. Artur Labriola, były włoski minister pracy, członek partii socjalistycznej, został usunięty ze stanowiska profesora uniwersytetu w Neapolu jedynie z tego tylko powodu, że odmówił podpisania deklaracji przeciw masonerii. (Labriola jest jednym z najwybitniejszych uczonych włoskich w dziedzinie nauk społecznych. W roku 1921, gdy był ministrem pracy, udało mu się zlikwidować bez przelewu krwi konflikt, wynikły na tle obsadzenia fabryk przez robotników.)

Aresztowania w Rumunji.

Socjaliści rumuńscy zawarli związek wyborczy z partją chłopską. Avarescu, minister dla spraw Bessarabji, oraz minister spraw wewnętrznych Goga, przywódca faszystów nieposiadający żadnych sympatyj w kraju, usiłują w drodze aresztowań i represyj zastraszyć ludność przed wyborami do parlamentu. Avarescu wzbrowił w Bessarabji wszelkiej propagandy partji opozycyjnych. Przewodniczący bessarabskiego okręgu partji chłopskiej Halippa, został aresztowany wraz z b. posłem Cahalin'em i odtransportowany do Kiszyniowa. W Braila żandarmerja zaaresztowała szereg przywódców socjalistycznych rzekomo pod zarzutem komunizmu.

Niezgoda wśród komunistów w Niemczech.

Niemiecka partja komunistyczna wykluczyła z partji i wezwała do złożenia mandatów dwóch swych posłów Korsch i Schwarca, którzy jednak wezwaniu temu nie podporządkowali się zamierzają oni razem z posłem Katzem, wykluczonym z partji komunistycznej jeszcze przed kilkoma miesiącami, założyć nową grupę. Korsch do niedawna był uważany za jednego z najwybitniejszych „leninowców”, a obecnie zwalczany jest przez komunistów, jako nazbyt lewicowy. Nawzajem Korsch, Schwartz i Katz zarzucają kierownictwu partji oportunizm i ugodowość. W najbliższym czasie przewidziane jest także wyrzucenie Ruth, Fiszer i Urbahna. (Ruth Fiszer jeszcze przed rokiem stała na czele całej niemieckiej organizacji komunistycznej) Obecnie istnieje w tej partji aż pięć grup, które wzajemnie się zwalczają. Można przed ost tecznością skomunizowaniem całego świata komuniści postarali się o „jednolity front” we własnej organizacji?

Polska Partja Socjalistyczna.

MANIFEST DO LUDU PRACUJĄCEGO.

Towarzysze! Robotnicy! Chłopi!

Ciężkie położenie gospodarcze kraju, brak pracy dla chcących pracować kroci tysięcy robotników, skrócona do paru dni w tygodniu praca dalszych kroci tysięcy, głód jako następstwo niskiej płacy i drożyzny środków do życia niezbędnych, orgja lichwy i spekulacji walutowej, deficyt budżetu państwa, tracący wartość pieniądź, to wszystko skłoniło Polską Partję Socjalistyczną do szukania drogi wyjścia z niedoli kraju i uniknięcia katastrofy państwa i społeczeństwa. Wskazywano, jako tę drogę, koalicję stronnictw, któreby razem szukały ratunku, uzyskując większość w Sejmie i obejmując rządy.

Polska Partja Socjalistyczna wysłała swoich mężów zaufania do rządu koalicyjnego i rozpoczęła w rządzie i w Sejmie pracę nad uzdrowieniem strasznych stosunków. Tow. Ziemięcki, minister pracy i opieki społecznej, dbał w pierwszym rządzie o utrzymanie ustaw społecznych, będących ochroną siły i zdrowia robotnika. Rozszerzył pomoc dla bezrobotnych, żądał od przedsiębiorców, najdumniejszych kapitalistów węglowych poszanowania 8-godzinnego dnia pracy, nie pozwalając na wyzyskiwanie przemocy kapitalistów przeciw strajkującym robotnikom, jak np. w telefonach, tramwajach i elektrowni, wystąpił się o doraźną pomoc w naturze dla mas bezrobotnych i rozszerzył tę pomoc na proletarijat inteligencji, który straciwszy pracę stanął przed rozpaczliwym położeniem.

Ministrowie robót publicznych tow. Moraczewski, a po nim tow. Barlicki, przy pomocy wiceministra Hausnera starali się o uruchomienie prac, przy których by bezrobotni znaleźli zajęcie. Z trudem wywalczyli w rządzie na roboty publiczne kredyty, niestety niedostateczne.

Obok pracy w swoich działach, nasi ministrowie byli przedstawicielami programu Polskiej Partji Socjalistycznej w rządzie i prowadzili tam walkę o podniesienie podatków bezpośrednich, o utrzymanie w całości podatku majątkowego. Żądali reformy administracji i armji w kierunku oszczędności i skrócenia służby wojskowej, jednakże przeciwstawili się stanowczo wszelkiej masowej redukcji robotników i pracowników w przedsiębiorstwach państwowych i nalegali na powołanie marszałka Piłsudskiego z powrotem do armji. Domagali się zmiany dzisiejszej nierozumnej polityki rządowej wobec mniejszości narodowych, w kierunku uznania ich praw narodowych i zaniechania szykan i ucisku!

Ale prace naszych towarzyszy ministrów spotykały się z jawnym oporem reszty stronnictw koalicyjnych lub z niewykonywaniem spraw pozornie uzgodnionych. Pod wpływem Polskiej Partji Socjalistycznej doszła np. do skutku ustawa o możliwości pobierania podatku w naturze — nie wykonano jej dotąd: druga ustawa o zaopatrywaniu rynku w przedmioty koniecznej potrzeby, mocą której można było zatrzymać wywóz zboża z kraju, nie została wykonana. Wniosek socjalistyczny, aby urządzić ankietę o kosztach produkcji, do dziś dnia jest odwlekany, aby się świat nie dowiedział o lichwie fabrykanckiej! Zamiast takich ustaw, większość ministrów zapropnowała, aby doraźnie bogatej firmie cynkowej „spadkobiercom Gieschego“ kilkadziesiąt milionów podatku majątkowego, aby mogła łatwiej sprzedać swoje posiadłości amerykańcom! Wbrew naszym usiłowaniom, zmiany stosunku do mniejszości narodowych, minister oświaty p. St. Grabski zamknął szkoły Litwinom w Polsce i odebrał Ukraincom i Białorusinom około 1000 szkół, zmieniając je na utrakwistyczne (dwujęzyczne), czyli w praktyce — na polskie! Ale i dla polskiej oświaty okazał się wrogiem, bo zahamował urzeczywistnienie nauczania powszechnego w kraju, nie bacząc na to, że miljon młodzieży w wieku szkolnym do szkoły uczęszczać nie może! Wbrew konstytucji wprowadził w szkołach przymusowe opłaty szkolne, a zakłady naszego „Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego“ nie cieszą się jego sympatją... Reorganizację urzędów sabotuje się od miesięcy, ale samowola policyjna hula po kraju, znacząc się takim ohydnym mordowaniem ludzi bezbronnnych, jak np. w Stryju, gdzie zabito dziesięciu niewinnych i bezbronnnych robotników, wychodzących z gmachu starostwa!

Cierpliwość Polskiej Partji Socjalistycznej w pracy w rządzie koalicyjnym zaczęła się po trzech miesiącach wyczerpywać. Ministrowie socjalistyczni zmusili wreszcie ministra skarbu do wystąpienia z programem jego polityki.

Program ten został przed kilku dniami ogłoszony i staje się wyznaniem wiary polskiej burżuazji.

TOWARZYSZE! ROBOTNICZY! CHŁOPI!

Program koalicyjnego ministra skarbu jest prowokacją w stosunku do klasy pracującej i wogóle ubogich ludzi w Polsce. Jest on ochroną majątków wielkich posiadaczy rolnych, eksporterów i spekulantów walutowych; jest pomnożeniem nędzy ubogich, a asekuracją bogaczy!

Jest to program głuchy na wołania robotników o pracę, o zarobki, a czyniący zadość tylko życzeniom bogaczy. Obok „czasowego“ podwyższenia podatków bezpośrednich, a więc płaconych przez tych, co mają domy, grunta, dochody, minister skarbu podwyższył podatki pośrednie, t. j. płacone przy spżyciu przez szerokie masy ludzi. Obok podwyższenia podatku od cukru i nafty opodatkował białą mąkę (ale nie na wywóz!) opodatkował także przybory do oświetlenia, a nawet świadectwa szkolne! Ale wyrzekł się i dąży do zniesienia wielkiego podatku od bogaczy, jakim jest dotychczasowy podatek majątkowy, którego prawie wcale nie ściągają.

Program ministra skarbu odbiera inwalidom wojennym najędzniejsze ich renty inwalidzkie! Nęzarz, który był zmuszony ofiarowywać w wojnie swoje zdrowie i życie, ma teraz być przedmiotem „oszczędności“ ministra. Zabiera mu on wszystkie renty od 15 do 25 procentów niezdolności do pracy, a u żołnierzy w państwach zaborech do 35 procentów niezdolności! Ustawa o wsparciach dla inwalidów ma być zmieniona na każdym kroku na niekorzyść inwalidów!

Takie same złowrogię dla ludzi ubogich zamiary ujawnił minister wobec emerytów! Zamiast 30 lat emeryt ma dosługiwać się emerytury — przez 35 lat. Jeżeli ulegnie nieszczęśliwemu wypadkowi — a to jest dola cięższych pracujących biedaków — minister chce mu zabrać połowę emerytury, po dziesięciu latach służby ma stracić czwartą część dzisiejszej emerytury. Cały ten projekt powstał z niechęci do przyznanych już praw ludzi pracy.

Urzędnikom zaś i pracownikom państwowym minister obcina płacę o 6 i 5 procent, co wynosi często więcej niż podatek zamożnego człowieka. Nie uznaje ustawowej mnożnej i odracza o rok stabilizację urzędników. Około 25 000 kolejarzy ma wedle zamiarów min. skarbu utracić pracę! Nadto żąda od Sejmu, aby mu pozwolił na najbliższe dwa miesiące wybić 81 milionów biletów zdawkowych na pokrycie deficytu budżetowego! „Zrównoważony“ budżet jego ma wciąż ogromną dziurę niepokrytych wydatków, bo w ciągu pięciu miesięcy nie starał się o ściąganie podatków z klas posiadających!

Dla dania pracy bezrobotnym, dla ożywienia przemysłu, rolnictwa, minister skarbu nie ma ani jednego grosza! Krocie tysięcy ludzi ma w Polsce dalej konać z głodu; to ministra skarbu nie obchodzi. Życie publiczne ma być zawichrzane do głębi, rozpacz ma szaleć na ulicach miast i osad fabrycznych. Rząd ma policję, ale niema programu, jak chore życie gospodarcze uzdrowić!

Polska Partja Socjalistyczna wystąpiła w rządzie i w koalicji z programem zatrudnienia kroci tysięcy bezrobotnych i zwraca się dzisiaj do całego narodu, nawołując wszystkich ludzi, którym droga jest przyszłość państwa polskiego do współpracy i do walki o ten program. Program ten jest jasny.

1. Należy ustalić walutę polską. Jest to możliwe u nas tak samo jak w innych młodych państwach powstałych po wojnie i cieszących się stałą walutą. Możliwym jest, by państwo miało wszystkie wartościowe waluty z eksportu i z innych źródeł płynące, które dzisiaj zostają w kieszeniach eksporterów. Możliwym jest, aby bank polski był pomocą dla waluty, a nie zawadą i ciężarem państwa. Możliwa jest kontrola ruchu walut zagranicznych i możliwym jest zniszczenie gniazd spekulacji walutowej przez kontrolę banków. To, czego dokazała od lat Czechosłowacja, mająca stałą walutę, to możliwe jest i w Polsce.

2. Celem zwalczania bezrobocia i ożywienia życia gospodarczego należy przeznaczyć natychmiast na cele budowlane po 25 milionów miesięcznie przez 6 miesięcy, a 150 milionów zł. na ożywienie życia gospodarczego w przemyśle i rolnictwie. Kredyty te mają być udzielane na 6 proc. rocznie, budowlany kredyt ma być długoterminowy. Udzielać ich będzie państwowy bank gospodarstwa krajowego pod kontrolą specjalnego komitetu z 5 osób wybieranych przez Sejm z poza posłów i senatorów. Funduszy tych nie wolno użyć na pokrycie deficytu budżetowego. Źródłem tego funduszu będą bilety zdawkowe wypuszczone w powyższej ilości na powyższe cele. Dla kredytów, udzielonych z tego funduszu może być wprowadzona waloryzacja.

3. Celem powiększenia obiegu pieniężnego, bank polski winien przystąpić do wydawania dalszych banknotów na podstawie zastawów przedmiotów ze złota i srebra w pełnej wartości złomardowanego przedmiotu.

4. W sprawie prowizorium budżetowego należy przywrócić ustawę uposażeniową bez potrącen procentowych i z uwzględnieniem mnożnej, obliczonej za kwiecień 1926 r. Przyjąć preliminowany na rok 1926 wpływ z podatku gruntowego wyższy o 5 milionów, dochodowego wyższy o 5 milionów z monopoli o 50 milionów, z kolei o 15 milionów, z taryf kolejowych i pocztowych o 30 milionów, z podatku majątkowego o 85 milionów, a stopę podatków bezpośrednich podwyższyc o 5 proc. czyli razem o 18 milionów. Rozchody zaś zmniejszyć przez reorganizację armji i administracji (kasowość, biurowość i t. d.) przedsiębiorstw państwowych i monopoli o 60 milionów. Przeprowadzić ankietę o kosztach produkcji dla unormowania kosztów administracji przedsiębiorstw i ustalenia cen towarów. Użyć wpływu państwa na obniżenie stopy procentowej i przeprowadzić wykonanie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z 27 grudnia 1924 r. celem zmniejszenia liczby banków prywatnych.

Praca dla bezrobotnych, silniejsze i zdrowsze życie przemysłu i rolnictwa, całkowite utrzymanie zdobyczy socjalnych klasy robotniczej, zrównoważony budżet i walka z lichwą i korupcją we wszelkiej postaci, oto program najbliższy Polskiej Partji Socjalistycznej! Program ten daje się urzeczywistnić.

Odrzuciwszy program ministra skarbu i nie uzyskawszy w rządzie zgody na swój program, Partja wycofała z rządu swoich mężów zaufania, ministrów tow. Barlickiego i Ziemięckiego, oraz wiceministra tow. Hausnera.

Polska Partja Socjalistyczna przedkłada całemu ludowi swój gospodarczy program ratunku, pracy i życia ludzkiego.

Na wsi program ten jest programem małopolskiego i bezrolnego wieśniaka, którego partja prowadzi i wspiera w jego walce o prawdziwą reformę rolną, dającą mu warsztat produkcyjnej pracy i ludzką egzystencję.

Stoi ona nadal wiernie na straży swego programu politycznego t. j. utrwalenia i rozwoju republiki demokratycznej. Pragnie widzieć na czele polskiej armji jej twórcę i wodza walki o niepodległą republikę, marszałka Józefa Piłsudskiego; Zwalcza błazeństwa monarchistyczne i faszystowskie, któremi burżuazja próbuje rozbić szeregi robotnicze. Zwalcza stojących na żołdzie Sowietów, rozbijaczy i szkodników ruchu socjalistycznego — Komunistów, szerzących zamęt, rozpacz i zwątpienie w własne siły robotnika, aby go wydać na łup państwa bolszewickiego.

Obrona demokratycznej republiki musi być jednym z najważniejszych zadań klasy robotniczej w dobie obecnej.

TOWARZYSZE! ROBOTNICZY! CHŁOPI!

Wzywamy Was, abyście wszyscy skupili się pod sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej do walki nieugiętej o poprawę stosunków gospodarczych i politycznych w Polsce.

Tylko w jedności i w świadomości ludu pracującego jest jego potęga i zbawienie! Przeciw obozowi wyzyskiwaczy, przeciw korupcjonistom i lichwiarzom — w imię najświętszych interesów pracy, w imię ratowania życia milionów ludzi i ocalenia przyszłości Polski, łączcie się z Polską Partją Socjalistyczną, do wspólnej pracy i wspólnej walki! O nowy Sejm wybrany na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej i o rząd robotniczo-włościański!

Precz z wyzyskiwaczami!

Precz z głodem i bezrobociem!

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje lud pracujący!

Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

CENTRALNY KOMITET

WYKONAWCZY P.P.S.

ZWIĄZEK PARLAMENTARNY

POLSKICH SOCJALISTÓW

Święto 1-go Maja.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

Dnia 1-go i 2-go maja dorocznym zwyczajem odbędzie się w całym kraju zbiórka na cele oświatowe Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Po trzech latach istnienia nie potrzebujemy Wam tłumaczyć czemu jest dla ruchu robotniczego T. U. R. W dzisiejszym ciężkim położeniu klasy robotniczej musi ona tembardziej obać o podniesienie oświaty wśród mas, o kształcenie zdolniejszych z pośród siebie jednostek, ona bowiem sama własnymi siłami musi szukać dróg wyjścia z dzisiejszej niedoli, musi wytknąć nowe drogi rozwoju dla siebie i dla całej ludzkości. To też przed T. U. R. staje ogromna praca a jednym z warunków spróśtania jej, choć w drobnej części, są środki ma-

terjalne. Niech więc każdy robotnik, każdy robotnik, każdy przyjaciel ruchu robotniczego, każdy zwolennik postępu, każdy, kto pragnie świetlister przyszłości, składa swój datek do skarbonek naszych kwestarek i kwestarzy.

Prezes (—) Ignacy Daszyński.

Sekr. Gen. (—) Dr. St. Kopciński.

Skarbnik (—) Zygmunt Piotrowski.

Pismem z dnia 14 b. r. za numerem B. P. 2597/26 Ministerjum Spraw Wewnętrznych zezwoliło Towarzystwu Uniwersytetu Robotniczego na zbiórke w całym kraju. Odpis zezwolenia i legitymacje do przeprowadzenia zbiórki zostały wysłane Oddziałom T. U. R.

Dn. 24 kwietnia 1926 r.

REZOLUCJA PIERWSZOMAJOWA.

Zgromadzeni w dn. 1 Maja, obchodząc uroczystie międzynarodowe święto Pracy, oświadczają, że walczyć będą niezłomnie, aż do pełnego zwycięstwa — o zniesienie wszelkiego ucisku i wyzysku, o urzeczywistnienie **Socjalizmu** — to znaczy społeczeństwa solidarnej, wyzwolonej Pracy i zbratanej Ludzkości.

Robotnicy polscy, walcząc o **Polską Republikę Socjalistyczną** łączą się w głębokim uczuciu **międzynarodowej solidarności** z socjalistycznym proletariatem całego świata, podkreślają z całym naciskiem swoje dążenie do **pokoju światowego**, domagają się praw i wolności dla **mniejszości narodowych**.

Zgromadzeni 1 maja stać będą bezwzględnie w **obronie Republiki** przeciwko zamachom na nią z jakiegokolwiek strony, czy to ze strony faszystów i monarchistów, czy też komunistów.

Zgromadzeni z całą mocą i wszystkimi rozporządzalnymi środkami bronić będą **zdobyczy społecznych i politycz-**

nych ludu pracującego i walczyć będą o **rozszerzenie tych zdobyczy**.

W obecnym katastrofalnym położeniu gospodarczym kraju zgromadzeni domagają się: **wielkich robót publicznych, podjęcia ruchu budowlanego, użycia wszelkich środków, celem ożywienia życia gospodarczego**.

Domagają się **walki z drożyzną, zmuszenia klas posiadających do ponoszenia ciężarów podatkowych — żądają bezwzględnego tępienia nadużyć i złodziejstwa grosza publicznego**.

Zgromadzeni piętnują **reakcję**, jako winowajczynię klęsk społeczeństwa, i oświadczają, że bezwzględnie zwalczać będą **Rząd reakcji**.

Zgromadzeni domagają się **nowego Sejmu**, wybranego na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, i podkreślają hasło **Rządu robotniczo-włściańskiego**, który rozpocznie dzieło przebudowy społecznej.

I MAJA.

Odezwa Międzynarodówki zawodowej do klasy robotniczej całego świata.

TOWARZYSZE!

Wciąż jeszcze następstwa wojny gnębią ludy Europy, a co najgorsze: wciąż jeszcze istnieją rządy, których nacjonalizm zagraża pokojowi, uciskając mniejszości we własnym kraju, albo też których egoizm narodowy lub duma narodowa zagraża tworzącej się międzynarodowej wspólnocie ludów.

Klasa robotnicza całą siłą swych dążeń musi zwalczać te wybujałości, które stanowią nieustanną groźbę dla odbudowy gospodarczej, dla stabilizacji ekonomicznej robotników i dla rozwoju ruchu robotniczego.

Z dnia na dzień coraz jest wyraźniejszym, że gospodarka kapitalistyczna jest niezdatna do zorganizowania produkcji w interesie ogółu. Może się ona jeszcze utrzymywać tylko przez wysokie cła przywózowe i zamknięcie granic albo — dzięki powolności kapitalistycznych rządów — przez subwencje z zasobów państwowych.

Z każdym dniem nadchodzą nowe doniesienia o tarcach między narodami w obrębie jednego państwa, ale w przeciwieństwach pomiędzy rządami.

Codziennie na nowo się pokazuje, że tylko **zjednoczony, silny ruch robotniczy może powstrzymać katastrofę i przynieść ratunek ginącemu światu.**

Dlatego masy robotnicze muszą dotychczas — jakkolwiek — dać wyraz swej

potęgi i swych dążeń w tegorocznym dniu 1-go Maja!

Dlatego cała klasa robotnicza, cała armia zorganizowanych robotników i robotnic musi demonstrować w dniu 1-go Maja:

za ośmiogodzinnym dniem pracy, za prawem do współkierowania przemysłem, za trwałym pokojem światowym!

Jeśli reakcja ma być odparta, jeśli ma być możliwym przygotowanie nowych fundamentów do nowego lepszego świata, to każdy musi się uzbroić, każdy musi być gotów do ataku! Wobec wydarzeń i zmian, jakie zaszły w ostatnich latach, klasa robotnicza bardziej niż kiedykolwiek musi być świadoma swego dziejowego posłannictwa **wywobrodzenia ludu robotniczego z pod jarzma kapitalizmu**.

Gotujcie się na dzień 1 Maja!

Gotujcie się do demonstrowania we wszystkich miastach i krajach!

Niech ten maj będzie potężnym świadectwem zdecydowanej woli klasy robotniczej wszystkich krajów,

do otrząśnięcia się z niewoli, do obalenia reakcji, do złamania kapitalistycznego jarzma.

Niech żyje zorganizowana klasa robotnicza świata!

Międzynarodowa Federacja związków zaw. w Amsterdamie.

Listy z okręgu łódzkiego.

(Korespondencja własna)

Wielki wiec — Prowokacja N. P. R.

Zduńska-Wola, dnia 27 kwietnia.

W dniu 25 kwietnia r. b. w sali Straży Ogniowej odbył się wiec zwołany przez związki zawodowe. Wiece ten wywołał wielkie zainteresowanie wśród robotników, którzy przybyli licznie wypełniając szereg salę.

Na wiecu tym przemawiali t. t.: poseł Szczerkowski, Milman, Pluskowski i inni. Mówcy ci omawiali ciężką sytuację gospodarczą w kraju, sprawę przesilenia rządowego, postulaty gospodarcze P. P. S. i sprawę święta 1 Maja.

Mówcy poddali ostrej krytyce program sanacyjny ministra skarbu p. Zdziechowskiego oraz szkodliwe stanowisko N. P. R. wobec klasy robotniczej, wzywając zebranych do organizowania się w klasowe związki zawodowe i wstępowania w szeregi P. P. S.; jak również wzywano zebranych do agitacji za świętem 1 Maja i masowego wzięcia udziału w obchodzie tegoż.

Na wiec ten enperowcy wysłali specjalnego mówcę Sobczyka, jako specjalistę do rozbijania wieców, który otrzymawszy głos w sposób prowokacyjny i bezczelny rzucił różne oszczerstwa pod adresem P. P. S. zupełnie bezpodstawne. Zebrani na kłamliwe

oszczerstwa zareagowali krzykiem i wymysłami na mówcę enperowskiego Sobczyka. Tylko dzięki umiejętnemu opanowaniu wzburzonych umysłów przez przewodniczącego pozwolono Sobczykowi mówić dalej, który nie widząc co dalej mówić wobec protestu zebranych przerwał swe przemówienie. Należytą odprawę enperowskiemu mówcy dali t. t. Mażuchowski i Pluskowski.

Wobec tego, iż lista mówców była zamknięta, po przyjęciu rezolucji jednogłośnie, stwierdzającej iż obecne katastrofalne położenie gospodarcze i straszna nędza mas robotniczych jest następstwem nieudolnej i rabunkowej gospodarki reakcji kapitalistycznej oraz stwierdzającej, iż wyjściem z tego położenia jest walka o rząd robotniczo-chłopski, oparty na zaufaniu mas pracujących miast i wsi. W dalszej treści rezolucji zebrani opowiadają się za postulatami programu gospodarczego P. P. S. oraz wyrażają protest przeciwko dalszemu trwaniu rządu obecnego. Rezolucja ta wzywa także do masowego wzięcia udziału w obchodzie święta robotniczego w dniu 1 Maja.

Po rozwiązaniu wiecu przez przewodniczącego, miało miejsce bardzo charakterystyczne zajście, spowodowane przez enperowca Ołasiaka, który pod adresem przewodniczącego zebrania wyraził się w sposób prowokacyjny, uwła-

czający jego godności osobistej nie dający się do powtórzenia, w odpowiedzi na co tow. przewodniczący, wymierzył mu dotkliwy policzek. Zebrani będący świadkami powyższego zajścia w dowód uznania wymierzonej sprawiedliwości przetow. przewodniczącego, wynagrodzili tegoż rzesistami oklaskami.

W związku z poważnym ożywieniem się przemysłu w naszym mieście, szereg fabryk zmuszało robotników, aby pracowali więcej niż 8 godzin. Były wypadki w niektórych fabrykach, gdzie robotnicy nie byli należycie zorganizowani pracowano 10-16 godzin na dobę.

Dzięki energicznej działalności związku klasowego, zmuszono tych kapitalistów do przestrzegania 8-iego godzinnego dnia pracy, co spowodowało, iż ci fabrykanci co mieli obstalunki, byli zmuszeni uruchomić swe fabryki na dwie zmiany po 8 godz. Jednocześnie należy zaznaczyć, iż związki „Praca“ i Ch. D. nic nie robiły w tej sprawie, a przeciwnie, bez żadnego oporu siły na ręce odnośnym przemysłowcom w sprawie łamania 8-iego godz. dnia pracy. W ostatnich czasach można stwierdzić, iż słuszną i energiczną działalność związku klasowego w obronie klasy robotniczej, wpływa dodatnio na rozwój związku, zdobywając sobie coraz większe uznanie w szerokiej masach robotniczych.

Należy zaznaczyć, iż członek Zarządu Kasy Chorych Jencz członek N. P. R. bardzo często na posiedzeniach zarządu Kasy Chorych głosił wbrew interesom ubezpieczonych robotników razem z przedstawicielami kapitalistów, a do swych kolegów w sposób obłudny opowiada, że on jedynie broni robotników w Kasie Chorych. Również potwierdza fakt, że kol. Jencz jest w ścisłym porozumieniu z przemysłowcami, gdyż bywa na specjalnych zebraniach u przemysłowców, gdzie są omawiane sprawy Kasy Chorych i ustalone wnioski szkodliwe dla interesów ubezpieczonych.

Zasługuje na uwagę oburzający fakt, dzięki interwencji enperowców w firmie „Szpic, Sztajer i Taubenblat“. Wspomniana firma zgłosiła w Kasie Chorych do ubezpieczenia kobietę członk. N. P. R. wstec o trzy miesiące, dlatego iż ta spodziewała się w najbliższych dniach rozwiązania, w celu pobierania niesłusznie świadczeń połogowych.

A. S.

Z Szadku.

(Korespondencja własna.)

Dnia 25 kwietnia r. b. w naszym mieście odbył się wielki wiec polityczny na rynku. Po wyjściu ludzi z kościoła, pośpieszyli niemal wszyscy na wiec. Wiece ten wywołał wielkie zainteresowanie, bo w wiecu tym wzięli udział chłopcy z okolicznych wiosek, wśród których znajdowała się poważna ilość wyzwolenców, endeków i witosowców.

Na wiecu tym dłuższe przemówienia wygłosili tow. tow. poseł Szczerkowski i Pluskowski. Mówcy omówili sytuację gospodarczą w kraju, sprawę przesilenia rządowego i uzasadnili postulaty programowe P. P. S. oraz poddali ostrej krytyce stanowisko innych partii burżuazyjnych. Na wiecu panował nastrój entuzjastyczny. Przyjęto niemal jednogłośnie rezolucję, wyrażającą wotum zaufania Z. P. P. S. oraz potwierdzającą postulaty gospodarcze P. P. S. jak również protestującą przeciwko dalszemu trwaniu obecnego rządu. Również należy zaznaczyć, że rzucone hasło na wspomnianym wiecu walki o rząd ro-

botniczo-chłopski, spotkało się z wielkim uznaniem niemal wszystkich zebranych

W naszym mieście mimo, że miejscowy ksiądz bardzo zwalcza socjalistów jednak partja nasza stale się rozwija i zdobywa sobie wśród mieszkańców tutejszego miasta i chłopów z wiosek okolicznych coraz większe zaufanie i uznanie.

Nieudany wiec Chadeków.

Komendant Policji Państwowej Województwa Łódzkiego nadsyła nam następujące sprostowanie:

Do Pana Redaktora Czasopisma „Łodzianin“ w Łodzi.

Na podstawie art. 21. Dekretu z dnia 7. II. 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. Nr. 14) przesyłam w celu zamieszczenia z zastosowaniem warunków, wymienionych w art. dekretu powołanego, następujące sprostowanie korespondencji własnej z Konia p. t. „Nieudany wiec Chadeków“, umieszczonej w czasopiśmie „Łodzianin“ Nr. 6-538.

Zarzucony czyn Komendantowi posterunku P. P. Konin st. przod. Błaszakowi jakoby towarzysza, który wszedł za kulisy za scenę, prosząc Prezydium wiecu o głos, schwycił silnie za ramię, przemocą zepchnął go ze sceny — jest zmyślony. Zaszły następujące fakty: po przemówieniach posłów nagle wtargnął za kulisy na scenę sekretarz Oddziału Związku Zawodowego Robotników Rolnych w Koninie, Bronisław Mikołajewski, jako przedstawiciel P. P. S. prosząc przewodniczącego posła Rocha o głos, a gdy otrzymał odmowę samowolnie chciał przemawiać do zebranych, po wyjaśnieniu mu, że na wiecu poselskim nie wolno jest przemawiać innym osobom — niezadowolony zaczął publicznie lżyć posłów w brutalny sposób, wyrażając się: „wy łotry, szubrawce, bandyci, złodzieje, zabójcy, a nie posłowie i t.p.“ i groził posłom pięściami.

Na żądanie przewodniczącego posła Rocha, przedstawiciel Policji wylegitymował Mikołajewskiego i przywołał do opuszczenia sceny i zaprzestania awantury, co też Mikołajewski uczynił, przyłączając się do oponentów i niezadowolonych.

Drugim osobnikiem, który zakłócał spokój i zmierzał jawnie do rozbicia wiecu był mieszkaniec wsi Czarkowo, gm. Gosławice, Piotr Nowacki. Kiedy Nowacki zaczął obrażać Prezydium wiecu obelżywymi wyrazami dalekimi od charakteru opozycji politycznej, przewodniczący poseł Roch z powodu, że Nowacki mimo kilkakrotnych przywołań i uprzedzeń, by się uspokoił — nadal zachowywał się awanturczo — zwrócił się do obecnego na wiecu przedstawiciela władzy administracyjnej, aby zarządził usunięcie go z sali. Przedstawiciel władzy administracyjnej zwrócił się do Policji, celem usunięcia z sali Nowackiego. Usunięcia przemocą zaniechano, gdyż Nowacki po przywołaniu go do porządku przez Policję, wycofał się z zajętą miejsca, uspokoił się i uciął.

Na awanturujących się Mikołajewskiego i Nowackiego sporządzono protokół i pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Na wiecu zgromadzonym było około 400 słuchaczy, przemawiało dwóch posłów.

Inspektor, Komendant Wojew. p. p.

Górnośląski Zjazd Polskiej Partji Socjalistycznej w Katowicach.

W dniu 11. bm. odbył się w śniadach parku Kościuszki w Katowicach Zjazd Polskiej Partji Socjalistycznej z całego Górnego Śląska — przy udziale 72 delegatów i delegatek reprezentujących 41 miejscowości, tudzież z górą 200 gości.

Obrady Zjazdu poprzedziły orkiestra i chór Młodzieży Rob. „Siła“ odegraniem i odśpiewaniem pieśni robotniczych, poczem w imieniu O. K. R. P. P. S. tow. pos. Biniszkievicz witał przybyłych delegatów i gości. Imieniem C. K. W. P. P. S. witał Zjazd tow. pos. Czapiński — imieniem Niemieckiej Partji Socjalistycznej tow. pos. Buchwald — imieniem P. P. S. w Niemczech tow. Klimas — imieniem Młodzieży Robotniczej „Siła“ na Górnym Śląsku witał Zjazd tow. Mayer. Prezydium Zjazdu stanowili tow. tow. pos. Biniszkievicz i Czajor, sekretarze Związku Górników Rubin i Gazek, redaktor „Gazety Robotniczej“ Sławik i sekretarz Związku Rob. Rol. tow. Motyka.

Zjazd był dokładnym przeglądem

potęgających się sił socjalistycznych na terenie Górnego Śląska — pomimo nader ciężkich warunków gospodarczych klasy robotniczej i kolosalnego bezrobocia.

Stanowił on zarazem ważny moment w dziejach socjalizmu polskiego na Górnym Śląsku ze względu na obecność przedstawicieli niemieckich socjalistów, jak również i dlatego, że po z górą 10-ciu latach, dopiero w tym roku zarysowało się zrozumenie łączności proletariatu niemieckiego z proletariatem polskim na Górnym Śląsku w walce z reakcją.

Zjazd obrady swe zakończył około godz. 10-ej w nocy, po rozważeniu całego szeregu spraw związanych z dzisiejszym położeniem gospodarczym i politycznym, oraz ze świętem Międzynarodowym 1-szym Majem, podejmując równocześnie odpowiednie uchwały obejmujące proletariata całego Górnego Śląska.

Chjeno - Piast na Kresach.**ZAKAZ OBCHODU 1 MAJA w WOJ. NOWOGRODZKIEM.**

Otrzymałszy wiadomość, że wojewoda nowogrodzki p. Januszajtis zakazał w całym województwie obchodów pierwszomajowych! Pomyślałby kto, że ten p. Januszajtis jest udzielnym księciem, który u siebie ma prawo zakazywać uroczystości robotniczej, obchodzonej w całym Państwie! Zakaz p. Januszajtisa (tego samego, który organizował zamach stanu) jest jednym z ogniw nieskończonego łańcucha nadużyć i bezprawia kresowych.

„Dniówkowi“ policjanci.

Dowiadujemy się, iż komenda policji w Warszawie angażuje policjantów na okres pierwszomajowy. Debiutanci ci po 3-im maju mają być zwolnieni. Policjantom „dniówkowym“ płaci się po 15 złotych dziennie i jedyną kwalifikacją, od nich wymaganą, są: zdrowie mięśni i dowcip w pięści...

Na takie wydatki Rząd kadłubowy zawsze znajdzie fundusze w swym deficytowym budżecie!

Z ŻYCIA PARTJI.**Dzielnica Prawa.**

Dnia 30 kwietnia w piątek w lokalu dzielnicy wygłoszony zostanie referat polityczny a dnia 7 maja odbędzie się zebranie członków na którym omawiane będą sprawy organizacyjne.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

ogłasza niniejszem

KONKURS

na postawienie nowego płotu drewnianego długości około 140 mtr. b., jak również na przesunięcie starego parkanu o długości 115 mtr., okalającego plac przy ul. Łągiwnickiej Nr. 36.

Bliższych informacji udziela w godzinach od 8 do 15 Wydział Gospodarczy Kasy Chorych, ul. Wólczańska Nr. 225, dokąd w terminie do dnia 30 b. m. nadsyłać należy również oferty z podaniem cen i warunków płatności.

Łódź, dn. 24.IV 1926 r.

KASA CHORYCH m. ŁODZI(-) Dr. Samborski
p. o. Dyrektor.(-) F. Kałużyński
Przewodniczący Zarządu.

Dnia 1 maja o godz. 9 r. punktualnie zbiórka wszystkich członków i sympatyków w lokalu dzielnicy Kopernika 45.

Po odśpiewaniu pobudki i okolicznościowym przemówieniu wszyscy obecni udadzą się na czele z orkiestrą na plac zbiórki ogólnej t. j. na Wodny Rynek.

Towarzysze stawbie się jak najliczniej niech nikogo nie zabraknie w szeregach dzielnicy.

Dzielnica Czerwona.

Komitet dzielnicy „Czerwonej“ dziękuje wszystkim tow. i tow. którzy brali czynny udział w wystawieniu komedijek w dn. 24-IV-26 r. w szczególności tow. A. Mańskiemu jako reżyserowi, tow. Złotnikowi za przyrządzenia efektów elektrycznych oraz dyrygentowi ob. Rybickiemu za ich mozołną pracę

Dzielnica Lewa.

Dnia 17 kwietnia na ogólnym zebraniu członków dzielnicy Lewej odbyły się wybory nowego komitetu dzielnicowego.

Dnia 27 kwietnia na posiedzeniu kom. dz. dokonano podziału mandatów w sposób następujący:

Endrych, Urbach — przewodniczący.

Woźniak, Wójcicka — sekretarz.

Kowaliński, Gertner — skarbnik.

Wolak — gospodarz.

Makowski, Michalski, Wójcicka — bibliotekarz

Ogólne Zebranie członków Partji.

W niedzielę dnia 25 kwietnia w Sali Rady Miejskiej odbyło się ogólne zebranie członków Partji. Przewodniczył tow. St. Rapalski, sekretarzowali St. Czerwiński i Eug. Ajnenkiel. Sprawy Święta Majowego zreferował tow. Antoni Purlal, referat polityczny wygłosił tow. Inż. Jan Holcgreber.

W dyskusji zabierali głos cały szereg towarzyszy — w przemówieniach ich potężnym tonem biła troska o byt klasy robotniczej. Po dyskusji przyjęta została następująca rezolucja:

Zebrani członkowie PPS. na ogólnym zebraniu w dniu 25 kwietnia 1926 r. wyrażają zaufanie CKW. i Związkowi Polskich Posłów Socjalistycznych oraz tow. Ziemięckiemu, Barlickiemu i Hausnerowi za ich dotychczasową działalność. Zebrani przyjmują z zadowoleniem fakt wystąpienie naszych towarzyszy z Rządu.

Zebrani wzywają władze naczelną Partji do wszczęcia kroków mających na celu porozumienie z socjalistycznymi partjami mniejszości narodowych jak i też lewicy społecznej a w szczególności z wyzwoleniem w walce przeciw zakusom reakcji, chcącej cały ciężar sanacji przerzucić na barki klasy robotniczej.

Zebrani wzywają władze naczelną Partji do skoordynowania wszystkich sił w akcji o rozwiązanie sejmu i rozpisanie

nowych wyborów, na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, do walki o rząd robotniczo-włościański.

Zebrani wzywają ogół towarzyszy do wyłączenia wszystkich sił by Święto Proletariatu, dzień 1-szego Maja był potężnym zmanifestowaniem siły i woli klasy pracującej.

Rezolucje przyjęto jednogłośnie i po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ zebranie rozwiązano.

St. Cz.

Akademja ku czci 1-go Maja.

Dnia 2 maja r. b. o godz. 6 wiecz. w sali T. U. R. ul. Narutowicza 50, sekcja dramatyczna P. P. S. dz. „Ks. Młyn“ urządza uroczystą Akademję ku czci Święta Robotniczego.

Na program złożą się: przemówienia, deklamacje, muzyka, śpiew Chóru T. U. R.

Na zakończenie zostanie wystawione „Święto Majowe“. Nie ulega wątpliwości, iż w dniu tym tak uroczystym sala T. U. R. będzie przepelniona.

Pensjonat dla dzieci

..... pod kierunkiem

D-ra Wandy Kaufman-Hirsbergowej i Felicji Kędrzyna

w majątku Bolesławów (1 klm. od stacji kolej. Andrzejów).
Miejscowość sucha, lesista. Opieka lekarska zapewniona.

Zgłoszenia do 15 maja b. r. przyjmuje Felicja Kędrzyna,
Łódź, ul. Sienkiewicza 37, m. 41, III p., lewa oficyna.

Nr. 149 Sp. Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Siła“ w Łodzi z odpowiedzialnością udziałami. Udział członka wynosi obecnie 15 zł. Członek Zarządu Wincenty Przybylski ustąpił, a na jego miejsce został wybrany Waclaw Wiśniewski.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY Wodny Rynek № 44. Od dnia 22 do dnia 29 kwietnia 1926 r.

Dla dorosłych

Dla młodzieży

„Czarny Anioł“**Świat Zaginiony**

Ceny miejsc dla młodzieży od 25 do 10 gr., dla dorosłych od 70 do 30 gr.

Początek dla młodzieży o godz. 3 i 4.30 dla dorosłych o godz. 6.30 i 8.30 wiecz.

Dla prenumeratorów „Łodzianina“ Kwit opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc uprawnia do nabycia 2-ch biletów ulgowych, **I miejsce nie wyłączając niedziel za połowę ceny**

Dzisiaj i dni następujących!

W jednym filmie 3 gwiazdy ekranu

BEBE DANIELS,
LEWIS STONE
i **ADOLF MAJON**

Czar Scenysensacyjno salonowy dramat
w 7 aktach wybitni Paramount

Nad program: **Król humorystów BUSTER KEATON** w obrazie „SNY NA JAWIE“ farsa w 3 aktach.
UWAGA! W niedzielę i poniedziałek, specjalne przedstawienia dla młodzieży. Wszystkie miejsca po 50 gr.

LICYTACJE.**KASA CHORYCH m. ŁODZI**

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do ogólnej wiadomości, że na pokrycie należnych Kasie Chorych składek członkowskich odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

Dnia 5 maja 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Tow. Akc. J. Hofman, Zgierz ul. Dąbrowskiego 16, waga dziesiętna, 3 wozy ciężarowe, 9 wiertarek, 70 imadeł, 3 heblarki.
2. Sowiński L., Zgierz ul. Średnia 3, 3 tokarnie, 1 wiertarka.
3. Zajdel H., Aleksandrów ul. Parzęczewska 17, maszyna do szycia.

Dnia 6 maja 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Cymerman M. S. ul. Cegielniana 50, 2 szafy biblioteki, 2 biurka, 2 krzesła.
2. Cederbaum M. ul. Wschodnia 65, meble.

3. Einhorn A. ul. Cegielniana 17, 3 stoliki, 1 stół.
4. B-cia Eiger ul. Piotrkowska 15, 9 mtr. towaru „Veluru“, 5 mtr. towaru „Bostonu“ kanapa.
5. Grinberg Sz., ul. Cegielniana 66, zegar.
6. Goldstein R., ul. Cegielniana 49, maszyna szewcka.
7. Hildesheim D., ul. Cegielniana 57, szafa.
8. Kempński M. M. ul. Cegielniana 49, meble, 2 maszyny do szycia.
9. Luftman N. D. ul. Wschodnia 64, szafa.
10. Lewi Sz. ul. Cegielniana 23, 100 mtr. towaru.
11. Laufer S. ul. Cegielniana 17, kredens.
12. Ulrichs M. ul. Piotrkowska 45, 2 bilardy.
13. Wengliński S. ul. Wschodnia 57, szafa.

Dnia 7 maja 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Goldlust S. ul. Pieprzowa 19, meble.
2. Goldberg P. ul. St. Rynek 2, meble.
3. Gelbard S. ul. Franciszkańska 15, meble, 20 kg. cukierków.
4. Lachman B. ul. Aleksandryjska 18, meble.
5. Lachman S. ul. Aleksandryjska 6, maszyna do szycia.
6. Moszkowicz I. ul. Brzezińska 25, maszyna do szycia.
7. Miler L. ul. Wolborska 30, maszyna do szycia.
8. Myc M. I. ul. Młynarska 9, stół, 5 krzesel.
9. Pluzner A. ul. Wolborska 30, zegar.
10. Sienkiewicz M. ul. Zawiszy 35, meble.
11. Wojciechowski A. ul. Aleksandryjska 32, meble.
12. Walszefisz L. ul. St. Rynek 3, kasa ogniotrwała.

Dnia 10 maja 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Caryski M. ul. Zawadzka 12, lustro, tremo.
2. Gutman A. ul. Pańska 24, szafa lustro-tremo.
3. Goldberg Ch. ul. Zawadzka 17, meble, maszyna do szycia.
4. Gotlieb I. ul. Gdańska 31-a, lustro-tremo.
5. Holsztein ul. Wólczajska 7, zegar, stół, 6 krzesel, 2 fotele.
6. Jakubowicz ul. Zawadzka 3, 6 stolików, 6 krzesel.
7. Krauze I. ul. Zawadzka 23, stolik, leżanka.
8. Liwyszyc Ch. ul. Pańska 36, palto, marynarka, kamizelka.
9. Milich B. ul. Zawadzka 10, meble.
10. Offman M. ul. Zawadzka 12, meble.
11. Rutenberg ul. Zawadzka 44, szafa, maszyna do szycia, 4 krzesła.
12. Rozenberg K. ul. Zawadzka 31, szafa.
13. Szewelew ul. Zawadzka 36, zegar.
14. Tencer I. ul. Zawadzka 34, meble, maszyna do szycia, samowar.
15. Wiśniak E. ul. Zawadzka 2, meble, maszyna do szycia, lodownia.
16. Zerykier L. ul. Zawadzka 36, lustro-tremo.

Dnia 11 maja 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Cwerm M. ul. Nowomiejska 21, 3 garnitury męskie.
2. Frajman I. ul. Pl. Wolności 6, 6 sztuk towaru.
3. Frydman I. ul. Północna 14, meble.
4. Goldszmidt J. ul. Zgierska 5, meble.
5. Goldsztajn J. M. ul. Północna 16, kredens, bielizniarka.
6. Jeruzalem M. ul. Nowomiejska 20, meble, 1 para firanek.
7. Joskowicz J. ul. Nowomiejska 29, lustro.
8. Kabaciński W. ul. Zgierska 21, lustro-tremo.
9. Nirenberg M. ul. Zgierka 8, szafa.
10. Nasielska J. ul. Nowomiejska 21, 2 otomany.
11. Olek N. ul. Nowomiejska 11, kasa ogniotrwała.
12. Reifeld M. ul. Nowomiejska 5, meble.
13. Strowajs A. ul. Zachodnia 33, maszyna do pisania.
14. Talman J. ul. Nowomiejska 30, szafa.
15. Żurkowski J. ul. Podrzeczna 6, 150 par spodni cajtgowych.

Dnia 12 maja 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Aszkenazy D. ul. Piotrkowska 82, meble.
2. Czlenow Sz. ul. Andrzeja 33, szafa z lustrem.
3. Chudy Ch. ul. Piotrkowska 82, lustro-tremo.
4. Degtiarow A. ul. Andrzeja 9, meble.
5. Fajtłowicz i Halpern ul. Gdańska 76, 4 krosna tkackie, 2 szpulmaszyny.
6. Głogowski B. w składach firmy Lwów J. ul. Gdańska 81, meble.
7. Hensler Z. ul. 6-go Sierpnia 55, szafa.
8. Jaroachowski J. ul. Piotrkowska 81, kredens.

9. Lenkiński L. ul. 6-go Sierpnia 1, lustro-tremo.
10. Lichtensztajn E. ul. Wólczajska 52, otomana.
11. Margolis J. ul. 6-go Sierpnia 14, stół.
12. Muchnicki J. ul. Piotrkowska 82, meble.
13. Poznański L. ul. Gdańska 101, kredens.
14. Posner I. ul. 6-go Sierpnia 32, szafa.
15. Szlessler A. ul. 6-go Sierpnia 33, toaleta z lustrem.
16. Wiślicki Ch. J. ul. Piotrkowska 83, meble.

Dnia 17 maja 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Buhle G., ul. Aleksandrowska 41, kasa ogniotrwała, 2 biurka, prasa do kopjowania, stolik.
2. Brensel Ch., ul. Pomorska 25, meble.
3. Ciechanowski L., ul. Piwna 44, meble.
4. Edelbaum Ch. Z., ul. Pomorska 57, zegar.
5. Filozof M., ul. Aleksandrowska 43, szafa.
6. Goldberg D., ul. Pomorska 67, szafa.
7. Krakowska M., ul. Pomorska 69, pianino, lustro tremo, kredens.
8. Kaczyński J., ul. Feliksa 8, meble.
9. Jakubowicz N., ul. Pomorska 14, szafa.
10. Majek M. ul. Aleksandrowska 26, meble, skrzynia do rzeczy.
11. Nirenberg A. H., ul. Aleksandrowska 19, meble.
12. Szajnik, ul. Nowaka 17, meble.
13. Tyller I., ul. N.-Targowa 4, biurko.
14. Weitman M. ul. Solna 5, szafa.
15. Żółty Sz. D., ul. Wschodnia 22, meble.

Dnia 18 maja 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Buzyn S., ul. Al. 1 Maja 15, szafa biblioteka.
2. Cymbel A., ul. N.-Cegielniana 14, lustro tremo.
3. Gutman Ch., ul. 28 p. Strzelc. Kaniowskich 26, szafa, 1 kg. skóry na podeszwy.
4. Garbarski P., ul. N.-Cegielniana 19, 6 krzesel.
5. Honigsberg A., ul. Al. 1 Maja 37, meble.
6. Huze Sz., ul. Gdańska 31, lustro-tremo.
7. Łukin L., ul. Al. 1 Maja 32, waga 200 kg., 20 kg. mąki pszennej, 2 szafy, bufet, stół, waga 15 kg.
8. Tuszyński Jan, ul. Al. 1 Maja 20, meble.
9. Tomaszewski J. ul. N.-Cegielniana 17, meble.
10. Tyberg B-cia i S-ka ul., N.-Cegielniana 37, 600 desek 15 skrzyń, 800 szt. boków do skrzyń, 6000 sztuk ramek do nawijania towaru.
11. Wojdysławski Sz., ul. N.-Cegielniana 6, kanapa.
12. Wolek B., ul. N.-Cegielniana 28, kredens.
13. Żóraw J. M., ul. N.-Cegielniana 10, meble.

Dnia 21 maja 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Engiel L., Cegielniana 52, maszyna do szlifowania zębów.
2. Hochenberg G., ul. Kamienna 22, meble.
3. Kohn P., ul. Kamienna 20, meble.
4. Lenge M., Południowa 36, zegar.
5. Lew, ul. Południowa 20, lustro-tremo.
6. Pik M., ul. Południowa 9, kredens.
7. Szpigiel F., ul. Południowa 28, meble.
8. Speidel Jan, ul. Piotrkowska 21, 570 mtr. towaru damskiego 150 mtr. weluru.
9. Szosland B., ul. Południowa 46, stół.
10. Zajman I., ul. Wschodnia 49, meble.

Wyżej wymienione ruchomości obejrzyć można na miejscu sprzedaży od godziny 10-ej w dniu wyznaczonym do licytacji.

Łódź, dnia 29 kwietnia 1926 roku.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

(-)Dr. SAMBORSKI
Dyrektor

(-)F. KAŁUŻYŃSKI
Przewodniczący Zarządu.

Ceny ogłoszeń: Miejscowe: Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i zagubionych dokumentach za wyraz 1 grosz. Zwyczajne: Za 1 milimetr ednołamowe 10 groszy (str. 8 łam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kroniką po 25 groszy (strona 4-łamowa). Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski.

Druk Jana Baranowskiego. Łódź, Piotrkowska 109.

Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.